

Nazwisko i imię	Znak TP	Znak SP3 nielicencjo- nowany	Znaki SP 1, 2, 3 licencjono- wane	Znak powojenny
Kranzler Alfred		SP3DK		
Kruczkowski Fr.	TPAW			
Krulisz Kazimierz			SP1SA	
Kuprjan Józef		SP3MB	SP1MB	
Kuraś Czesław		SP3CK	SP1AU, SP2AU	
Kuryłowicz Włodzimierz		SP3LR		
Laksberger Leopold	TPOR	SP3OR		
Leimberg Ignacy		SP3LD	SP1IR	
Lewicki Włodzimierz	TPCR	SP3GR		
	TPGR			
Ligęza Adam	TPFY	SP3FY	SP1FY	
Lotringer Henryk		SP3EM	SP1EM	
Lubiński Bohdan	TPAK			
Łapiński Mieczysław	TPLM	SP3LM	SP1LM, SP2LM	
Łapiński Wacław			SP1WL	
Malinowska Helena		SP3KYL		
Matusiak Tadeusz	TPXA	SP3XA	SP1XA	SP6XA
Matzke Władysław		SP3HV		
Mickiewicz Józef		SP3SM	SP1AE	
Mokrzycki Jerzy	TPBL			
Musiałowicz Wacław			SPIYX	SP5YX
Nędzewicz Tadeusz	TPKN	SP3KN	SP1KN	
Niziołek Alfred		SP3SN	SP1AG	
Nowak Jan		SP3OC	SP1OC	
Nowicki Michał	TPMN	SP3MN		
Olszewski Zygmunt		SP3OZ	SP1OZ	
Osuchowski Józef		SP3HF	SP1CZ	
Palczyński Tadeusz	TPCY	SP3CY	SP1BC	SP6SD
Piestrzyński Eugeniusz			SP2LY	
Podonowski Karol			SP1AY	
Pokorski Jan			SP1MR	
Politechnika Lwowska	TPPL	SPPL	SP1EX	
Politechnika Warszawska	TPPW			
Polskie Tow. Radiotechniczne	TPBC			

Nazwisko i imię	Znak TP	Znak SP3 nielicencjo- nowany	Znaki SP 1, 2, 3 licencjono- wane	Znak powojenny
Poniatowski Stanisław		SP3KK	SP1KY	
Ponikowski Wacław			SP1FD	SP5FD
Progulski Andrzej	TPFM	SP3FM	SP1FM	
„Radio Amator” Redakcja	TPAB			
Rybka Zbigniew			SP1KG	SP8HR
Setkowicz Mieczysław		SP3HI	SP1HI	
Setkowicz Władysław		SP3LI		
Siciński Leszek	TPFO	SP3FO		
Siekierski Roman		SP3MR		
Sławiński Marcei		SP3DZ	SP1ED	
Sosiński Józefat		SP3BW	SPIAT	
Stabno Stefan			SP1JB	
Stachera Feliks			SP1DM	
Styfi Jan	TPFX	SP3FX		
Sypniewski Julian			SP1DH	
Szczodrowski Marian			SP1CL	
Śliwiak Piotr		SP3DO	SP1AH	SP8EV
Śniadowski Władysław		SP3DV		
Święsówna Janina			SP1KS	
Świtalski Jan			SP1MJ	SP8MJ
Tokarski Stanisław			SP1ST	
Trembiński Władysław	TPAD	SP3AT	SP1AD	
Truszkowski Tadeusz			SP1CS	OD5LX
Truszkowski Teofil			SP1BD	
Tychowski Wiktor			SP1DW	
Vrabetz Zdzisław			SP1IA	SP2AND
Walczyński Henryk	TPGW	SP3KW	SP1HL	
Winnicki Jerzy	TPFZ	SP3FZ		
Wiśniewski Ludwik	TPAM	SP3AM		
Włodek Zdzisław		SP3OI		
Wysocki Władysław	TPAI	SP3AI	SP1AI	
Zeizer Józef		SP3DQ	SP1DT	
Zieliński Jerzy	TPAO	SP3AO	SP1AA	
Ziembicki Jan	TPAR	SP3AR	SPIAR	SP6FZ
Znamierowski Antoni			SP1DF	SP9VJ
Zydorowicz Zygmunt		SP3KC	SP1EB	K8AUP

3.9. WAŻNIEJSZE AKCJE I PRZEDSIĘWZIĘCIA SPECJALNE POLSKICH KRÓTKOFALOWCÓW

Na całym świecie, a więc i u nas, działalność krótkofalowców i ich stowarzyszeń nie ograniczała się do prac organizacyjnych, zebrań, kursów, nadawań w celu nawiązywania łączności, prac konstrukcyjnych w klubie i domu, nasłuchów, wysyłania kart QSL itp. Istniała też od dawna i istnieje do dziś tendencja zużytkowania umiejętności radiokomunikacyjnych krótkofalowców do prac społeczno-państwowych, pokazania swego dorobku i przydatności ludziom nie związanym z krótkofalarstwem, brania udziału w badaniach naukowych prowadzonych przez instytucje oficjalne (nieraz międzynarodowe), inicjowane w miarę możliwości własnych badań na tym polu, organizowania imprez sportowych o charakterze lokalnym czy międzynarodowym, dających możliwość porównania kwalifikacji poszczególnych operatorów oraz poziomu technicznego aparatur itd. Ważniejsze prace w tych dziedzinach, przedsięwzięte w Polsce do wybuchu II wojny światowej, opiszemy w kolejnym rozdziale.

3.9.1. Akcja przeciwpowodziowa w 1929 r.

Gdy w lutym 1929 r. zaistniało poważne zagrożenie powodziowe w dorzeczu Sanu, Wisły i Dniestru, władze zwracają się do Lwowskiego Klubu Krótkofalowców o pomoc w zorganizowaniu łączności na odnośnych terenach. Przewidywano bowiem, że na wypadek powodzi istniejące państwowe środki łączności mogą zawieść.

Z Ministerstwa Poczty i Telegrafów telefonowano do Klubu 22 lutego 1929 r., a już 23 lutego zebrał się Zarząd LKK. Ustalono plan akcji, rozesłano okólniki do stacji prowincjonalnych, wydano apel do miejscowych nadawców o dobrowolne zgłaszanie się na wyjazd z przenośnymi aparatami nadawczo-odbiorczymi o zasilaniu bateryjnym.

Od tej chwili oczekiwano na sygnał do wyjazdu. W dniach 13 i 16 marca wyjechali: SP3GR do Kuryłówki nad Sanem, SP3DK do Tarnobrzegu nad Wisłą, SP3FY do Głogowca nad Wisłokiem, SP3LP z kolegą „drugim operatorem” do Ulanowa nad Sanem i SP3FG do Przemyśla.

Ten ostatni współpracował z miejscowymi stacjami stałymi SP3DO i SP3FX. Władze wojewódzkie zapewniły wyjeżdżającym zwolnienie z wszelkich zajęć, pokryły koszty podróży oraz przydzieliły po 3 anodówki 100 V i 50 m linki antenowej na każdą stację. Jedna z firm radiowych wypożyczyła ponadto rezerwowe akumulatory i drobny sprzęt.

Centralną stacją akcji został SP3AR ze Lwowa (obecny SP6FZ), na wszelki wypadek (przeszkody lokalne) dublowany przez SP3BB (też ze Lwowa), będący w stałym kontakcie telefonem miejskim z SP3AR. Na obu stacjach, centralnej i pomocniczej, pełnili dyżur: SP3AR, SP3BB, SP3BF, SP3BI, SP3DJ, SP3FO (do chwili wyjazdu), SP3FM, SP3FO, SP3FS i SP3FZ. Używano do łączności pasma 7 MHz, choć w pogotowiu było także w całej sieci pasmo 3,5 MHz. W razie martwych stref łączono się przez Wilno, gdzie głównie odznaczali się SP3LM i SP3MB. Do 21 marca obowiązywał ograniczony plan łączności stacji terenowych ze sobą i ze Lwowem, choć dyżur na stacji centralnej od początku obejmował pełną dobę. 21 marca ruszyły lody na Wiśle, wkrótce po tym na Wisłoku i Sanie. Wówczas wprowadzono łączność ze stacją centralną co godzinę, a stacja centralna nadawała również co godzinę komunikaty dotyczące sytuacji powodziowej.

Wbrew prognozom specjalistów obeszło się bez większej katastrofy, jakkolwiek wojsko miało pełne ręce roboty z rozbijaniem zatorów, a kilka ważnych mostów zostało zniszczonych przez powódź i krę lodową. W dorzecze Dniestru nie wysłano w ogóle krótkofalowców, gdyż wody spłynęły spokojnie.

Stacje terenowe i centralna przeżywały jednak sporo gorących chwil i wykazały swą niezwykłą przydatność i operatywność, zwłaszcza że normalne środki łączności publicznej zgodnie z przewidywaniami niemal zupełnie zawiodły. Nie brakło też momentów tragikomicznych, jak np. łapanie przy pomocy radiowych „listów gończych” drewnianego mostu z Dąbrówki, który w całości spłynął z falą powodziową.

Stacja centralna była całą dobę w łączności telefonicznej z Urzędem wojewódzkim, ponadto odebrane radiogramy w sprawach powodziowych były przepisywane na maszynie i odsyłane do Urzędu wojewódzkiego przez dyżurujących krótkofalowców. Pod koniec akcji odsyłano je co 2 godziny przy pomocy gońców-harcerzy. Radiogramy te ukazywały się nazajutrz

rano w miejscowej prasie. Było ich ogółem 73 (nie licząc oczywiście normalnych i kontrolnych QSO ze stacjami terenowymi).

Również Polskie Radio pomogło krótkofalowcom w akcji, nadając przed mikrofonem stacji raszyńskiej szczegółowy komunikat o założeniach akcji i programie łączności między stacjami terenowymi oraz terenowymi a Lwowem.

Akcja zakończona została 30 marca 1929 r. Była to pierwsza tego rodzaju impreza w Europie, wzorowana zresztą na wypróbowanych już i udanych wzorach amerykańskich. Nie należy jednak zapominać, że i w Ameryce pierwsza akcja przeciwpowodziowa miała miejsce dopiero w 1927 r.

Nie obeszło się bez „ofiar” wśród krótkofalowców. Wszyscy operatorzy terenowi wrócili niesłychanie wymizerowani, zaś SP3FG ciężko się rozchorował na swym posterunku: nadając z łóżka, wytrwał mimo to do końca.

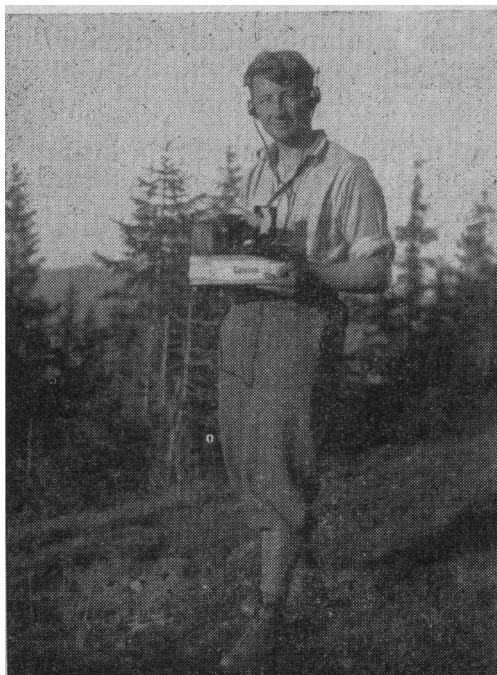
3.9.2. Ekspedycja Lwowskiego Klubu Krótkofalowców na Howerlę

Była to pierwsza na taką skalę urządzona ekspedycja krótkofalowców w Europie, a odbyła się w lecie 1930 roku. Celem wyprawy było zarówno badanie rozchodzenia się fal różnej długości (a szczególnie ultra-krótkich) w górach, jak i praktyczne ćwiczenia w nawiązywaniu łączności w warunkach terenowych, nieraz bardzo trudnych oraz w szybkim montażu i demontażu stanowisk pracy. Sporo też eksperymentowano z wprowadzeniem łączności przy użyciu transceiverów UKF w marszu, rzecz w 1930 r. zupełnie jeszcze nie znana wśród krótkofalowców.

Ekspedycja została zorganizowana starannie, długo się do niej przygotowywano. Nie było żadnych „improwizacji”. Toteż nic dziwnego, że wyniki jej były tak dobre (patrz „Krótkofalowiec Polski” nr 6, 7, 8/9, 10, 11 i 12 z 1930 r. oraz nr 1, 2 i 4/5 z 1931 r.). Dobrano odpowiednio skład ekspedycji, spośród doświadczonych nadawców lwowskich (SP3AR, SP3FG, SP3FQ, SP3GR, SP3LD, SP3LI, SP3LR), uwzględniając oczywiście indywidualną specjalizację każdego z nich. Miarą zaufania do tego kolektywu było objęcie protektoratu nad ekspedycją przez wojewodę lwowskiego Gołuchowskiego, wojewodę stanisławowskiego dra Nakoniecznikow-

Klukowskiego, dowódcę okr. korpusu gen. Popowicza i prof. dra Malar-
skiego z Politechniki Lwowskiej. Ale poza tym oficjalnym poparciem eks-
pedycja uzyskała wiele pomocy od licznych firm (niekoniecznie zaintere-
sowanych krótkofalarstwem), wojska, straży granicznej, nadleśnictwa lasów
państwowych, Obserwatorium Politechniki Lwowskiej, Doświadczalnej
Stacji Botanicznej pod Howerlą, Czerwonego Krzyża, magistratu m. Lwowa
(subwencja!).

Dzięki reklamie, jaką ekspedycji zawczasu zrobiła IARU, QSO za-
graniczne były bardzo ułatwione. W przygotowaniach we Lwowie brali
udział niemal wszyscy członkowie klubu. A na miejscu pod Howerlą ekspe-
dycja spotkała się z nadzwyczaj serdecznym przyjęciem ze strony tubylczej
pasterskiej ludności huculskiej, która sporo i bezinteresownie pomagała,
zwłaszcza w ciężkich pracach fizycznych.



Ekspedycja Lwowskiego Klubu Krótko-
falców na Howerlę w 1930 r.
SP3GR w czasie prób terenowych

Ekwipunek ekspedycji mógłby
nawet dziś zaimponować za-
wodowym (a nie amatorskim)
ekspedycjom zagranicznym.
Nadajniki krótkofalowe (w tym
100-watowa stacja SP3LK),
nadajniki i transceivery UKF,
odbiorniki stałe i przenośne,
krótkofalowe i uniwersalne,
silnik spalinowy dla elektro-
wni, 2 prądnice dla elektrowni,
zespoły akumulatorów anodo-
wych, szereg suchych baterii
anodowych, bogaty sprzęt po-
miarowy, liczne zapasowe
lampy nadawcze i odbiorcze,
mnóstwo części radiowych,
setki metrów linki antenowej,
przewodów, lin - tysiące me-
trów drutu stalowego, ekwipu-



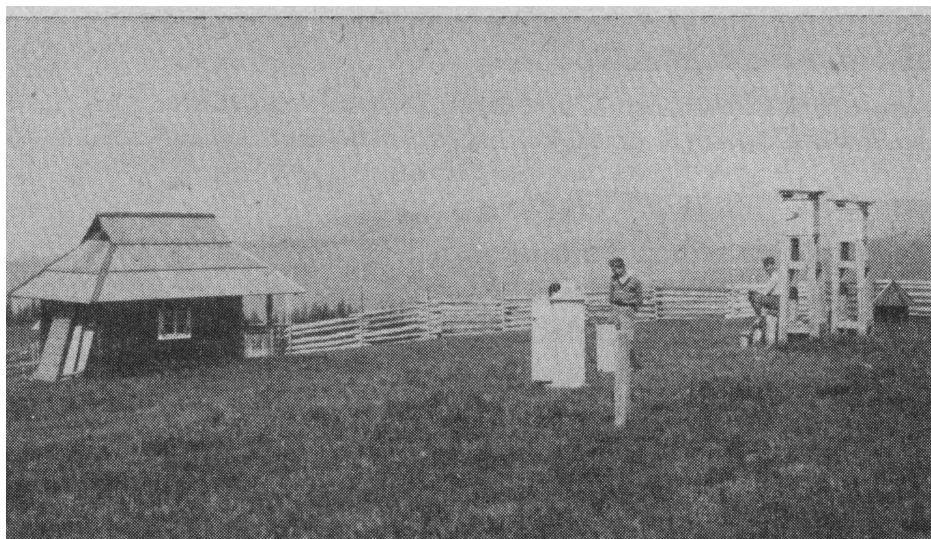
Ekspedycja Lwowskiego Klubu Krótkofalowców na Howerlę w 1930 r. Członkowie ekspedycji przed kolebą, w której zmontowano „elektrownię” ekspedycji

nek warsztatowy, instalacyjne materiały elektrotechniczne, 3 aparaty fotograficzne i 1 kamera filmowa, laboratorium fotograficzne, kompletna stacja meteorologiczna, namiot 15-osobowy, 7 łóżek, 3 namioty 1-osobowe, bogaty ekwipunek kuchenny, zapasy żywności, broń, pokaźna apteczka, nawet gramofon z adapterem i zapasem płyt itd. Ze Lwowa wzięto ogółem 14 dużych skrzyń sprzętu (najcięższe ważyły ponad 200 kg), nie licząc namiotów, łóżek, drobnego bagażu i kilkuset kg bagażu osobistego członków ekspedycji. 4-tonowy samochód ciężarowy 2 razy nawracał, zanim całość ekwipunku dostarczył na dworzec kolejowy.

W Stanisławowie wojsko załadowało dodatkowo do wagonu bagażowego sprzęt saperski, a w Worochcie oczekiwały przesłane tam uprzednio 200-litrowe beczki z benzyną.

Najgorszy był oczywiście transport tych wielu ton bagażu z Worochty pod Howerlę (dwadzieścia kilka kilometrów kiepskiej drogi, a pod koniec skalistego bezdroża, przy różnicy wzniesień tysiąc kilkaset metrów). Droga ta trwała dwa dni, część bagażu dźwigali uczestnicy ekspedycji na własnych barkach. Na stromym stoku pod Howerlę jedna z fur uległa przy tym katastrofie.

Ostateczny obóz staly ekspedycji urządzono oczywiście nie na szczycie Howerli (2 058 m n.p.m.), lecz na cyplu kończącym jedno z ramion górskich wychodzących ze szczytu, niedaleko granicy z Czechosłowacją. Stał tam 15-osobowy namiot z radiostacją, laboratorium i łózkami, a obok maszty antenowe. Poniżej tego miejsca natrafiono na opuszczoną drewnianą kolebę turystyczną, gdzie zainstalowano elektrownię i gdzie mieszkało 3 członków ekspedycji. Kolebę z namiotem łączyły linie wysokiego i niskiego napięcia prądu stałego i zmiennego. Ponadto linia telefoniczna oraz sygnalizacji dzwonekowej. Dwa maszty antenowe miały po 17 metrów wysokości i ważyły po kilkaset kilogramów. Ponieważ w skalnym gruncie nie udało się, mimo posiadania dobrego sprzętu saperskiego, wykopać dołów głęb-



Stacja meteorologiczna ekspedycji Lwowskiego Klubu Krótkofalowców na Howerlę w 1930 r.



Ekspedycja Lwowskiego Klubu Krótkofalowców na Howerlę w 1930 r.
„Subekspedycja” w czasie łączności z obozem głównym oddalonym o kilkanaście km

szych niż na pół metra, były poważne trudności z postawieniem, a później umocowaniem masztów antenowych. Należało liczyć się z halniakami, które na tej wysokości osiągały szybkość nieznaną w miejscowościach podgórskich. Wkrótce przede wszystkim obsługa elektrowni odczuła siłę wiatru. Drzwi koleby otwierały się do wewnątrz: 2 ludzi nie mogło ich po otwarciu zamknąć, aż do czasu zainstalowania urządzenia wspomagającego w postaci sporego ciężarka umieszczonego na stalowej linie, przeprowadzonej przez zawieszone u góry framugi kółko.

Praca ze stacjami krajowymi odbywała się według z góry ustalonego terminarza. Z zagranicą łączono się o każdej porze na różnych pasmach, używając też różnych mocy. Uzyskano łatwo łączność ze wszystkimi kontynentami.

Wiele doświadczeń poświęcono jednak łączności z subekspedycjami, wyposażonymi w stacje nadawczo-odbiorcze krótkofalowe (7 MHz) i ultrakrótkofalowe. Subekspedycje działały zarówno w grupie Howerli, jak i sąsiednich pasm górskich. Dostarczyły też najbardziej sensacyjnych materiałów, odnośnie nie zawsze optycznego zachowania się fal ultrakrótkich,

przy częstotliwości rzędu 100 MHz. Przy niektórych próbach schodzono nawet do fali 2 m (150 MHz).

Każdy dzień, bez względu na pogodę, wypełniony był całkowicie solidną pracą. Dlatego też zebrano tak bogaty materiał, który później posłużył do ogłoszenia wyników ekspedycji.

3.9.3. Wystawy

W rozdziałach 3.1. i 3.3. wspomnieliśmy o pierwszych nieśmiałych próbach publicznego pokazania przez pionierów krótkofalarstwa polskiego swego osobistego dorobku na ogólnych wystawach radiowych. Udział Lwowskiego Klubu Krótkofalowców w wystawie sportowej w 1927 r. (patrz rozdział 3.4.) był krokiem naprzód: wystąpiła już tym razem organizacja krótkofalowa. W miarę rozwoju polskiego krótkofalarstwa kluby zaczęły same urządzać wystawy oraz pokaźne działy krótkofalowe na obcych wystawach.

W dniach od 9 do 21 lutego 1930 r. odbyła się we Lwowie I Ogólnopolska Wystawa Krótkofalowa, zorganizowana przez Lwowski Klub Krótkofalowców. Pod względem rozmiarów i ilości eksponatów była to największa wystawa krótkofalowa w Polsce, aż do czasów dzisiejszych licząc. W dziale handlowym 6 firm pokazało sprzęt nadawczo-odbiorczy. Kilkudziesięciu krótkofalowców ze Lwowa i innych miast Polski wystawiało swe nadajniki, odbiorniki, przyrządy, zbiory kart QSL i fotografii. Poza tym były stoiska wojska, policji, prasy radiowej i „Krótkofalowca Polskiego”. Pierwszy raz pokazano publicznie nadajniki wielostopniowe sterowane kryształem i pierwsze aparaty ultrakrótkofalowe. Największy nadajnik miał moc 1,5 kW (SP3FW). Szereg stacji pracowało w czasie wystawy, nawiązując ustawicznie QSO ze stacjami polskimi i zagranicznymi. Wystawę zwiedziło wiele tysięcy osób, dzięki czemu przystąpiło do LKK 32 nowych członków. Ponieważ wystawa została sfilmowana, a z tego średniometrażowego filmu wyświetlanego w wielu kinach województwa lwowskiego „Polska Agencja Telegraficzna” najciekawsze fragmenty włączyła do tygodniowej kroniki filmowej, wyświetlanej we wszystkich kinach Polski, akcja propagandowa miała też swe skutki długofalowe: przysporzyła nowych członków zarówno klubowi lwowskiemu, jak i innym klubom polskim.

Od 22 do 27 lutego 1930 r. miała miejsce wystawa krótkofalowa w Warszawie, z okazji I Zjazdu krótkofalowców polskich. Wystawiało 12 nadawców i nasłuchowców.

W lutym 1930 r. odbyła się też wystawa firmy Philips w Łodzi. Skorzystali z tego nadawcy SP3CY oraz SP3HA i pokazali swe nadajniki.

8 kwietnia 1930 r. nastąpiło otwarcie wystawy krótkofalowej Wileńskiego Klubu Krótkofalowców. Zwiedziło ją 2 000 osób oraz 19 wycieczek zbiorowych.

Okręg Zachodniopolski Polskiego Związku Krótkofalowców urządził na wystawie komunikacji i turystyki w Poznaniu (od 6 lipca do 10 sierpnia 1930 r.) - stoisko krótkofalowe. Były na nim eksponaty 25 miejscowych i 6 zamiejscowych krótkofalowców. Lwowski Klub Krótkofalowców przysłał na wystawę zbiór fotografii. Przykrą niespodziankę zgotowano



Stoisko Lwowskiego Klubu Krótkofalowców na I Ogólnopolskiej Wystawie Sportowej we Lwowie

tym SP3, którzy na wystawie uzyskali dyplomy państwowe: stacje ich zostały opieczetowane!

Lwowski Klub Krótkofalowców po raz pierwszy wystąpił na Targach Wschodnich we Lwowie z własnym stoiskiem w 1930 r. W 1931 r. stoisko ma już 40 m² i bardzo efektowną oprawę plastyczną. Wystawiono szereg nadajników, z których jeden był stale czynny, prowadząc na fonii łączności propagandowe.

W dniach od 29 stycznia do 12 lutego 1933 r. odbyła się wystawa radiowa we Lwowie, urządzona przez Lwowski Klub Krótkofalowców. Zawierała działy: firmowy, radioamatorski, krótkofalowy, policyjny, klubowy, t e l e w i z y j n y i ultrakrótkofalowy. By pomieścić te wszystkie działy, teren wystawy składał się z jednej olbrzymiej sali piętrowej z galerią naokoło, 6 sal mniejszych i 4 pokoi na urządzenia megafonowe oraz magazyny wystawców. W dziale krótkofalowym były oczywiście najciekawsze eksponaty w postaci znacznej ilości nowoczesnych i starannie zbudowanych nadajników i odbiorników oraz okazałych zbiorów kart QSL. W dziale telewizyjnym znajdował się czynny telewizor SP1AR, który byłby demonstrowany, gdyby nie to, że wystawę zamykano o godzinie 19, a dobrze we Lwowie odbierane audycje telewizyjne Londynu można było oglądać dopiero o godz. 24.

Jury wystawy przyznało 9 nagród rzeczowych w dziale radioamatorskim, dyplomy honorowe dla wyróżnionych w dziale krótkofalowym i ukf, oraz dyplomy uczestnictwa dla wszystkich wystawców (łącznie z firmami). Nagrody i dyplomy nadano 15 czerwca 1933 r. Mimo olbrzymich kosztów, impreza przyniosła klubowi lwowskiemu znaczny dochód netto.

Wystawa krótkofalowa Bydgoskiego Klubu Krótkofalowców odbyła się w dniach od 6 do 13 maja 1934 r.

W dniach od 1 do 10 grudnia 1934 r. odbyła się wystawa, zorganizowana przez Częstochowski Klub Krótkofalowców. Najładniejsze było zbiorowe stoisko Lwowskiego Klubu Krótkofalowców. Wystawę zwiedziło 2 000 osób. W dziale aparaturowym pierwszą nagrodę zdobył SP1BB, drugą SP1DH, a trzecią SP1OC.

Przy okazji odczytu pt. „Krótkofalarstwo”, wygłoszonego 15 stycznia 1936 r. w rozgłośni Polskiego Radia w Wilnie, Wileński Klub Krótko-

falowców urządził tamże małą wystawę nadajników i odbiorników (ogółem 15 eksponatów).

Tenże klub zorganizował w dniach od 30 maja do 15 czerwca 1936 r. wystawę radiotechniczną i krótkofalową. W 7 salach umieszczono firmy radiowe, stoiska Polskiego Radia i Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, w końcu krótkofalowców. Wystawę zwiedziło kilka tysięcy osób.

Członkowie Łódzkiego Klubu Radio Nadawców urządzili na wystawie LOPP na terenie Kalisza (od 30 maja do 24 czerwca 1936 r.) stoisko krótkofalowe, z 12 różnymi eksponatami. Wystawę zwiedziło 10 000 osób

Na wystawie przemysłu metalowego i elektrotechnicznego w Warszawie (od 23 sierpnia do 11 października 1936 r.) Polski Związek Krótkofalowców zainstalował dla celów propagandowych swą radiostację SP1ZK. Wielu operatorów obsługiwało na zmianę tę stację.

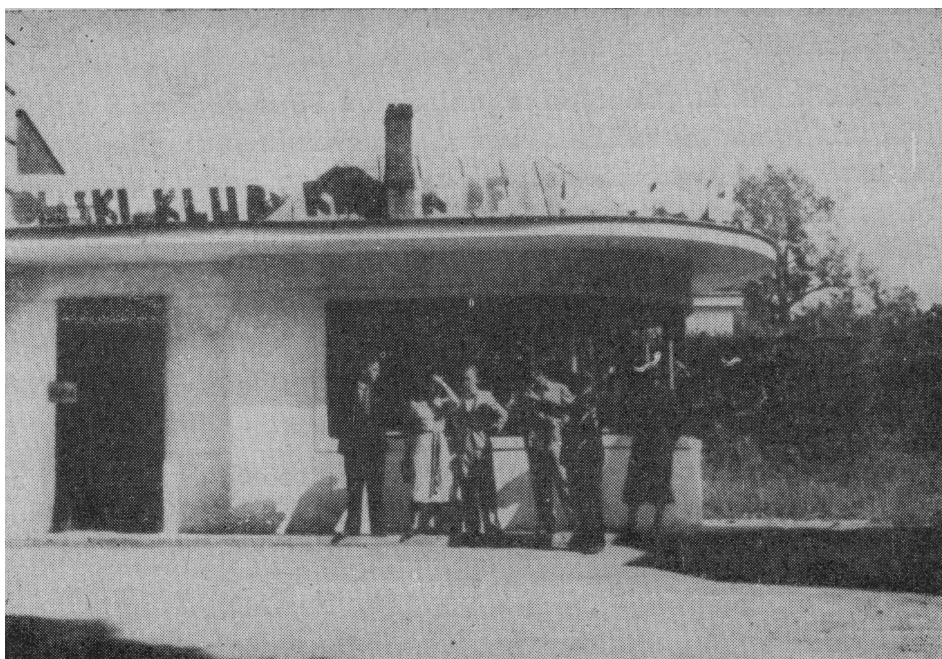
Poznański Klub Krótkofalowców wziął udział w wystawie „Sztuka, kwiaty, wnętrze” (od 4 do 18 listopada 1936 r.), organizując dział krótkofalowy. Pokazano szereg nadajników i odbiorników.

Na wystawie radiowej w Łodzi (od 12 do 19 grudnia 1936 r.), którą urządziło Polskie Radio, Łódzki Klub Radio Nadawców miał własne stoisko.

W dniach od 30 października do 14 listopada 1937 r. odbyła się w Bydgoszczy, staraniem zarządu miejskiego i Polskiego Radia, ogólnopolska wystawa radiowa. Był na niej też m. in. dział krótkofalarski.

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju zorganizował w dniach od 29 stycznia do 14 lutego 1938 r. wystawę radiową w Łodzi. I tu polskie krótkofalarstwo wystąpiło z odrębnym działem, zorganizowanym przez Łódzki Klub Radio Nadawców.

Na krajowej wystawie lotniczej w 1938 r. wystąpił Lwowski Klub Krótkofalowców z własnym nowoczesnym pawilonem. Była w nim czynna stacja klubowa SP1LK oraz punkt sprzedaży „Krótkofalowca Polskiego” i rekrutacji nowych członków. Cały pawilon był oszklony, dzięki czemu pracę radiostacji mogła obserwować z zewnątrz znaczna liczba osób naraz.



Pawilon Lwowskiego Klubu Krótkofalowców na Krajowej Wystawie Lotniczej w 1938 r.

Wystawa radiowa Śląskiego Klubu Krótkofalowców odbyła się od 1 do 15 stycznia 1939 r. Obejmowała obszerny dział krótkofalowy.

3.9.4. Zawody

Zawody krótkofalowe mają na celu: danie możliwości sportowego wyżycia się i szlachetnej rywalizacji amatorom już nieco zaawansowanym w krótkofalarstwie, skłonienia ich do treningu (a więc dalszego doskonalenia się) oraz ulepszania aparatury nie tylko z punktu widzenia jej wydajności, ale i niezawodności, w końcu nauczania operatorów samodzielnej pracy w zmieniających się warunkach propagacji, a też wyrobienia u nich znajomości odpowiedniej „taktyki” w zawodach (z pojęciem tym spotykamy się zresztą w różnych dyscyplinach sportowych). Zawody krótkofalowe mogą być lokalne, krajowe i międzynarodowe. Mogą dotyczyć tylko nadawców, lub być dostępne i dla nasłuchowców. Mogą być ograniczone do jednego tylko rodzaju emisji (np. telegrafii), a także zezwalać na użycie wszelkich jej rodzajów. Zawody trwają czasem tylko parę godzin, a niektóre przez

cały rok kalendarzowy. Przy takiej różnorodności regulaminów zasadniczo każdy krótkofalowiec znajdzie najbardziej mu odpowiadający typ zawodów i ma szansę zdobycia pięknego dyplomu, lub nawet cennej nagrody rzeczowej.

Nic też dziwnego, że wkrótce po osiągnięciu przez polskie krótkofalarstwo średniego poziomu europejskiego, nasi nadawcy zaczęli brać udział w różnych zawodach międzynarodowych, a także organizować polskie zawody: zrazu krajowe, a później i międzynarodowe.

14 grudnia 1930 r. odbyły się ogólnopolskie zawody drużynowe. Brało w nich udział 10 drużyn po 4 zawodników każda. Pierwsze miejsce zajęła drużyna nr 4 w składzie SP3MF, SP3EM, SP1YL, i SP1BN. Uczestnicy dostali dyplomy i nagrody rzeczowe.

W styczniu 1931 r. PZK zorganizował „zawody wolnych drużyn”. Telegramy wysłane ze stacji SP3ZK szły do Poznania, stamtąd do Warszawy, dalej do Wilna, Lwowa i z powrotem do SP3ZK. W przeciwieństwie do zawodów z grudnia 1930 r., dobór partnerów w ramach jednej drużyny był dowolny, ustalany przez zawodników już w czasie łączności. Pierwsze miejsce zajęła drużyna, która zużyła na przekazanie telegramu przez wszystkie etapy, od SP3ZK do SP3ZK - 63 minuty.

1 marca 1931 r. odbyły się zawody pn. „Maksimum QSO dnia”. W zawodach o puchar „Red Española” (od 15 do 31 stycznia 1932 r.) SP3AR ze Lwowa zajął siódme miejsce w konkurencji ogólnoswiatowej (na kilkuset zawodników z 50 krajów) i pierwsze SP. W lutym 1932 r. odbyły się zawody nasłuchowe Lwowskiego Klubu Krótkofalowców. Pierwsze miejsce zajął SP3LS.

Łódzki oddział Okręgu Warszawskiego PZK zorganizował w dniach od 15 do 28 marca 1933 r. zawody wewnętrzne. Pierwsze miejsce przyznano SP1DU z Łodzi. Pięciu pierwszych zawodników otrzymało nagrody rzeczowe.

SP1AR ze Lwowa zdobył w międzynarodowych zawodach ARRL - 1933 r. brązowy medal oraz pierwsze miejsce SP.

W miesiącach od września do grudnia 1933 r. odbyły się zawody wewnętrzne „Polskiego Klubu Radio Nadawców” na wysłanie maksimum kart QSL. Pierwsze miejsce zajął SP1CS, drugie PL423, trzecie PL439. Zwycięzcy otrzymali nagrody rzeczowe.

Poznański Klub Krótkofalowców zorganizował w okresie od 1 września do 31 grudnia 1933 r. zawody wewnętrzne w dwu różnych konkurencjach. W I konkurencji pierwsze miejsce zajął PL111, drugie PL104, a trzecie SP1EB. W II konkurencji pierwszym był PL104, drugim PL111, a trzecim SP1CL. Rozdano liczne nagrody rzeczowe. W zawodach tych PL111 miał na swym koncie 129 różnych prefiksów. „Krótkofalowiec Polski” pisał o tym sukcesie, że jest to chyba rekord światowy.

Organizację zawodów PZK o „Maksimum QSO dnia” (29 października 1933 r.) powierzono Lwowskiemu Klubowi Krótkofalowców. Pierwsze miejsce zajął SP1WL z WKK, drugie SP1EB z PKK, trzecie SP1AT z KKK. Otrzymali oni nagrody rzeczowe. Natomiast zawody nasłuchowe PZK (8 października 1933 r.) zorganizował Łódzki Klub Radio Nadawców. Pierwsze miejsce zajął SP1LM z Wilna.

I Międzynarodowe Zawody PZK (od 17 do 30 grudnia 1933 r.) zorganizował Lwowski Klub Krótkofalowców. W zawodach tych przyznano jedenaście nagród rzeczowych (pierwsza o wartości 500 zł czyli 100 dolarów). Ponadto „Państwowe Zakłady Tele i Radjotechniczne” ufundowały piękny duży puchar kryształowy dla klubu, który zajmie w klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce w zawodach. W razie zdobycia pucharu trzy razy z rzędu, miał on przejść na własność odnośnego klubu. W zawodach tych w krajowej konkurencji indywidualnej pierwszych pięć miejsc zajęli:

1) SP1AR (Lwów)	-	26 100 punktów
2) SP1DN (Trzebinia)	-	4 928 „
3) SP1ED (Lwów)	-	4 104 „
4) SP1BC (Łódź)	-	3 960 „
5) SP1DU (Łódź)	-	3 904 „

W konkurencji klubowej kolejność pierwszych 3 klubów przedstawiała się następująco:

1) Lwowski Klub Krótkofalowców	-	33 418 punktów
2) Krakowski Klub Krótkofalowców	-	9 954 „
3) Łódzki Klub Radio Nadawców	-	8 568 „

W konkurencji zagranicznej pierwszy był SULEC (45 pkt). drugi EI5F (28 pkt), trzeci SU1CH (27 pkt).

Puchar przechodni zdobył Lwowski Klub Krótkofalowców. W zawodach brało udział blisko 1 000 zawodników zagranicznych, z których sklasyfikowano 344 z 36 państw sześciu kontynentów. Zawody te miały wielkie znaczenie dla polskiego krótkofalarstwa. Był to pierwszy tego rodzaju nasz występ na arenie międzynarodowej, od razu udany. Reklama zawodów była doskonała. Wysłano za granicę na czas ponad 6 000 indywidualnych zawiadomień z regulaminem, powiadomiono też redakcje wszystkich czasopism krótkofalowych świata, z uwzględnieniem cyklu produkcyjnego poszczególnych periodyków. Organizatorzy postarali się nawet o to, by komunikat o zawodach został wygłoszony przed mikrofonami 300 radiostacji nadawczych w Stanach Zjednoczonych AP.

Poznański Klub Krótkofalowców urządził od 1 września do 31 grudnia 1933 r. wewnętrzne zawody o maksimum nasłuchów, QSO i wysłanych kart QSL. Przyznano 10 cennych nagród rzeczowych, a za wysyłkę kart dodatkowe 4 nagrody.

W konkursie Polskiego Związku Krótkofalowców na największą ilość wysłanych specjalnych, propagandowych kart QSL I miejsce zajął SP1DT ze Lwowa. W klasyfikacji klubowej I miejsce przypadło Lwowskiemu Klubowi Krótkofalowców.

Organizację ogólnopolskich zawodów drużyn wolnych w roku 1933 powierzono Poznańskiemu Klubowi Krótkofalowców. Z powodu różnych przeszkód do zawodów jednak nie doszło i przełożono je na rok 1934.

Drugie wewnętrzne zawody Łódzkiego Klubu Radio Nadawców odbyły się od 1 do 30 marca 1934 r. dla nadawców i nasłuchowców. Przewidziano tym razem także udział krótkofalowców z innych klubów z oddzielną klasyfikacją. Z ŁKRN pierwsze miejsce zajął SP1DU, drugie SP1DC, trzecie SP1BC. Spoza ŁKRN pierwszy był SP1BQ, drugi SP1HI, trzeci SP1DT - wszyscy z Lwowskiego Klubu Krótkofalowców. Spośród nasłuchowców pierwsze miejsce zajął PL446. Przyznano szereg nagród rzeczowych.

Zawody PZK „Maksimum QSO dnia” (27 maja 1934 r.) organizował Krakowski Klub Krótkofalowców. Pierwsze trzy miejsca zajęli: 1) SP1KX, 2) SP1WL, 3) SP1ED. Rozdano szereg nagród rzeczowych.

W zawodach hiszpańskich w 1934 r., pierwsze miejsce wśród nadawców polskich zajmuje SP1PZ (klubowa stacja Poznańskiego Klubu Krótkofalowców).

31 października 1934 r. w gmachu rozgłośni Polskiego Radia we Lwowie odbyło się uroczyste rozdanie nagród za: I Międzynarodowe Zawody PZK, zawody w wysyłce maksimum propagandowych kart QSL PZK, doroczne zawody Łódzkiego Klubu Radio Nadawców, w końcu zawody pn. „Maksimum QSO dnia” (organizowane przez Krakowski Klub Krótkofalowców). Wybrano Lwów, gdyż większość nagród w powyższych zawodach zdobyli krótkofalowcy lwowscy. Uroczystość ta była w całości transmitowana przez Polskie Radio. Przemawiali: prezes PZK ppłk inż. Zygmunt Karaffa-Kraeuterkraft, prof. Tadeusz Malarski i prezes LKK Witold Korecki. Po rozdaniu nagród odbył się bankiet, który przebiegał w bardzo serdecznej atmosferze, a w którym uczestniczyli poza wyżej wymienionymi i wieloma krótkofalowcami, także przedstawiciele prasy oraz firm „Philips” i „Tungsram.”. Przemówienia na bankiecie miały już mniej oficjalny charakter. Oto co o jednym z nich pisał redaktor Bolesław Pollo:

„Potem słyszeliśmy o utrapieniach pewnego Ojca, który ma syna krótkofalowca. A więc jak w poczekalni lekarskiej nie chcą przebywać pacjenci, gdyż tam stoją jakieś niesamowite sprzęty, wisi tablica z trupią główką i przestroga »Baczność wysokie napięcie«, wiszą rozliczne druty i przewody (czytelnicy domyślają się, że to duża stacja krótkofalowa), a ponadto po ścianach setki kart rozwieszonych, a wszystkie karty o jakichś niesamowitych kabalistycznych znakach (tak mówią pacjenci). A więc, jak w pokoju stołowym tylko czasem można zjeść obiad na krawędzi stołu, gdyż stół jadalny stale założony cały aktami i kartami biura QSL. - A dalej jak terroryzowany Ojciec nie może docisnąć się do swej maszyny do pisania, bo na niej pisze się korespondencję Sekretariatu LKK - jak tylko niekiedy, bardzo rzadko, może używać swego telefonu, bo prowadzi się przy nim rozmowy o sprawach LKK i Krótkofalowca Polskiego.

Przezacny Ojciec oświadcza, że będzie znosił dalej te represje, byle tylko nauka, wiedza i postęp miały z tego pożytek”.

Czytelnicy, którzy pamiętają te czasy, domyślają się zapewne, że mowa tu o przemówieniu prof. dra Witolda Ziembickiego.

Zawody „Polska-Mała Ententa” w dniach od 19 do 25 listopada 1934 r. organizuje na polecenie PZK Bydgoski Klub Krótkofalowców.

W dniach od 2 do 16 grudnia 1934 r. odbyły się II Międzynarodowe Zawody PZK. W konkurencji krajowej wyniki były następujące:

- | | | |
|----------------------|---|------------|
| 1) SP1AR (Lwów) | - | 84 942 pkt |
| 2) SP1DN (Trzebinia) | - | 33 480 ” |
| 3) SP1DT (Lwów) | | |

Udział brało 71 stacji SP, z których sklasyfikowano 60 stacji, w tym 26 z LKK. Przyznano 18 nagród rzeczowych. W klasyfikacji zespołowej pierwsze trzy kluby, to:

- | | | |
|----------------------------------|---|-------------|
| 1) Lwowski Klub Krótkofalowców | - | 188 355 pkt |
| 2) Krakowski Klub Krótkofalowców | - | 56 681 ” |
| 3) Wileński Klub Krótkofalowców | - | 29 767 ” |

LKK zdobył zatem po raz drugi puchar przechodni ufundowany przez „Państwowe Zakłady Tele i Radjotechniczne”.

Wśród zawodników zagranicznych, których było ponad 1 000 z 6 kontynentów, pierwsze trzy miejsca zajęli: 1) SU1SG, 2) U9MI, 3) SU1EC.

W czasie II Międzynarodowych Zawodów PZK Lwowski Klub Krótkofalowców zorganizował równolegle odbywające się zawody dla nasłuchowców. Dla zwycięskiej czołówki przewidziano nagrody rzeczowe. Zawody te miały wielkie powodzenie, a trzy pierwsze miejsca zajęli: 1) PL358, 2) PL369, 3) PL297.

W międzynarodowych zawodach „Coupe du REF 1935” brało udział szereg stacji. polskich. Pierwszym SP był SP1OC z Częstochowy (63 QSO), drugim SP1DT ze Lwowa, trzecim SP1FI (też ze Lwowa).

W dorocznych międzynarodowych zawodach ARRL w 1935 r. pierwszym spośród Polaków był SP1DE, który zdobył 998 pkt.

17 marca 1935 r. odbyły się „Zawody QSP” zorganizowane przez Poznański Klub Krótkofalowców. Najkrótszy czas pośredniczenia uzyskał SP1OC z Częstochowy, największą ilość uzyskanych punktów spośród nadawców SP1FI (Lwów), zaś spośród nasłuchowców PL104 (Poznań). Przyznano dużo nagród rzeczowych oraz szereg nagród specjalnych (odznaczeń).

Zawody Łódzkiego Klubu Radio Nadawców o nagrody f. IKA odbyły się od 7 kwietnia do 4 maja 1935 r. Z nadawców pierwsze miejsce zajął SP1DC, z nasłuchowców PL162.

13 października 1935 r. Polski Klub Radio Nadawców zorganizował „Zawody o maksimum QSO dnia”. W konkurencji wewnętrznej PKRN pierwsze miejsce zdobył SP1AU, a z poza Warszawy pierwszym był SP1OC. Rozdano 8 nagród rzeczowych, po 4 w każdej konkurencji.

III Międzynarodowe Zawody PZK odbyły się w okresie od 8 do 22 grudnia 1935 r. Brało w nich udział 69 uczestników krajowych, z których sklasyfikowano 65. Oto trzej pierwsi z nich:

- 1) SP1DE (Myślenice) - 41 480 pkt
(nagroda: lampa nadawcza 100 W „293A”)
- 2) SP1FI (Lwów) - 37 500 pkt
(nagroda: 2 maszty teleskopowe f. Magirus, po 17 m wysokości)
- 3) SP1DC (Łódź) - 31 030 pkt
(nagroda: pentoda „acorn” 954).

Ogółem 20 nagród rzeczowych.

Zespołowo pierwsze miejsce zajął Lwowski Klub Krótkofalowców, który zmobilizował do zawodów 19 nadawców (SP1AR tym razem nie brał udziału) i uzyskał 161 705 pkt, co wystarczyło na zdobycie pucharu przechodniego, tym razem już na własność. Drugim był Krakowski Klub Krótkofalowców (85 148 pkt), trzecim Łódzki Klub Radio Nadawców (39 814 pkt). W konkurencji zagranicznej trzy pierwsze miejsca zajęli:

- 1) SU1SG - 72 pkt
- 2) CT1AH - 66 pkt
- 3) J5CC - 54 pkt

Dobra reklama zawodów PZK za granicą i rosnąca ich z roku na rok popularność sprawiły, że tym razem padły takie rekordy uczestnictwa, jak 120 sklasyfikowanych stacji angielskich, 99 ze Stanów Zjednoczonych AP itd.

1 marca 1936 r. odbyły się wewnętrzne zawody Polskiego Klubu Radio Nadawców.

3 maja 1936 r. odbyły się zawody drużynowe, zorganizowane przez Częstochowski Klub Krótkofalowców. Ufundowano nagrodę przechodnią (dla klubów) oraz 3 indywidualne.

Krakowski Klub Krótkofalowców urządził 21 czerwca 1936 r. zawody odbioru słuchowego i nadawania znakami Morse'a - dla osób zamieszkałych na terenie działalności klubu. Dla czołowych zawodników w poszczególnych kategoriach przeznaczono piękne nagrody rzeczowe. Do konkursu zgłosiło się 40 osób. W kategorii I (od 30 znaków na minutę) zwyciężył Stanisław Bigaj, w kategorii II (od 50 znaków na minutę) Juliusz Guzik, a w kategorii III (powyżej 70 znaków na minutę) Władysław Bajorek. Ten ostatni otrzymał jako nagrodę zegarek „Doxa”.

Polski Klub Radio Nadawców urządził zawody krajowe, w których w konkurencji członków PKRN pierwsze miejsce zajął SP1CS, drugie SP1AU, trzecie SP1FU. Z poza PKRN pierwszym był SP1BC, drugim SP1JB, trzecim SP1KM. Pierwsze miejsce wśród nasłuchowców zdobył PL778.

IV Międzynarodowe Zawody PZK odbyły się od 16 do 30 maja 1937 r. Organizatorem był znów Lwowski Klub Krótkofalowców. Ponieważ klub ten zdobył na własność puchar przechodni, zgodnie z tradycyjnym zwyczajem sam ufundował następny puchar przechodni, tym razem srebrny. Ponadto przewidziano 15 nagród indywidualnych.

W konkurencji krajowej indywidualnej pierwsze trzy miejsca zajęli:

- | | | |
|---------------------|---|------------|
| 1) SP1DE z Myślenic | - | 61 535 pkt |
| 2) SP1LM z Wilna | - | 41 580 pkt |
| 3) SP1LW ze Lwowa | - | 31 752 pkt |

Wyniki zespołowe:

- | | | |
|----------------------------------|---|------------|
| 1) Wileński Klub Krótkofalowców | - | 75 129 pkt |
| 2) Krakowski Klub Krótkofalowców | - | 67 434 ” |
| 3) Lwowski Klub Krótkofalowców | - | 65 634 ” |

Sklasyfikowano ogółem 66 stacji.

W konkurencji zagranicznej sklasyfikowano 515 stacji europejskich i 248 pozaeuropejskich, ogółem z 47 krajów ze wszystkich kontynentów. Najwięcej było sklasyfikowanych zawodników ze Stanów Zjednoczonych AP (231), następnie z Anglii (182). Pierwsze miejsce zajął OE3WB (58 pkt), drugie W2BXA (56 pkt), trzecie HA4L (54 pkt).

2 lutego 1938 r. odbyły się ogólnopolskie zawody krótkofalowe zorganizowane przez Łódzki Klub Radio Nadawców. W zawodach brało udział już 9 klubów (przybył MKK) i 72 nadawców (61 sklasyfikowano) oraz 11 nasłuchowców. Wśród nadawców pierwsze miejsce zajął SP1JB, wśród nasłuchowców SPL596. Pierwszych jedenastu nadawców i sześciu nasłuchowców otrzymało cenne nagrody rzeczowe.

Polski Związek Krótkofalowców zorganizował w dniach 9 i 10 kwietnia (część telegraficzna) oraz 23 i 24 kwietnia 1938 r. (część telefoniczna) zawody krajowe. Jako nagrody ufundowano 2 puchary przechodnie oraz 10 indywidualnych nagród rzeczowych.

V Międzynarodowe Zawody PZK odbyły się w dniach od 1 do 15 maja 1938 r. W porównaniu z dotychczasowymi zawodami wyniki, dzięki dobrym warunkom DX-owym i należytej propagandzie, były rekordowe. Nadesłano wykazy 114 zawodników krajowych, z których sklasyfikowano 98. Ponadto sklasyfikowano 863 zawodników zagranicznych z 50 krajów wszystkich kontynentów.

W klasyfikacji indywidualnej krajowej najwięcej punktów zdobyli:

- | | | |
|-------------------|---|-------------|
| 1) SP2LM (Wilno) | - | 356 400 pkt |
| 2) SP1JB (Kalisz) | - | 302 325 " |
| 3) SP1MJ (Lwów) | - | 240 570 " |

Zaznaczyć należy, że powyższej ilości punktów nie można porównywać z osiągnięciami w poprzednich czterech zawodach. Zmieniono bowiem regulamin i w V Międzynarodowych zawodach wprowadzono dodatkowy mnożnik za ilość pasów, na których zawodnik pracował. Jeśli chodzi o czołowych nadawców, to pracowali oni na 4 lub 3 pasach, toteż automatycznie ilość punktów zdobytych była 4 lub 3 razy większa niż by to wynikało z obliczeń według dotychczasowych regulaminów. Również zmieniono sposób obliczenia punktów w konkurencji zespołowej. Tu znowu wprowadzono dzielnik, obniżający ilość punktów w zależności od absencji w zawodach. Np. członkowie PKRN zdobyli sumarycznie 418 351 pkt. Ale ponieważ tylko 13 (na 55) nadawców z PKRN brało udział w zawodach, sumę tę pomnożono przez 13/55 zyskując wynik 98 883 pkt.

W rezultacie trzy pierwsze miejsca zajęły:

- | | | |
|---------------------------------|---|-------------|
| 1) Wileński Klub Krótkofalowców | - | 429 499 pkt |
| 2) Łódzki Klub Radio Nadawców | - | 230 151 " |
| 3) Polski Klub Radio Nadawców | - | 98 883 " |

Puchar przechodni ufundowany przez LKK, po raz drugi przypadł Wileńskiemu Klubowi Krótkofalowców.

Największą ilość QSO w ramach zawodów miał SP1MJ ze Lwowa (501). Dziesięciu pierwszych nadawców otrzymało nagrody rzeczowe.

W konkurencji zagranicznej I miejsce zajął ZL1MR (323 pkt), II - W2WC (175 pkt), III - W2UK (154 pkt). Najwięcej stacji sklasyfikowano z USA (290), na drugim miejscu tradycyjnie już idzie Anglia (214 stacji).

W zawodach międzynarodowych „DJDC” w 1938 r. pierwsze miejsce wśród SP zajął SP1MJ.

Z końcem 1938 r. Polski Związek Krótkofalowców ogłosił stały regulamin krajowych zawodów niespodziewanych pn. „Bądź gotów”. W dniach od 12 do 19 marca 1939 r. miały się odbyć zawody wewnętrzne, organizowane przez Wileński Klub Krótkofalowców, dla juniorów. Zostały one jednak odwołane.

VI Międzynarodowe Zawody PZK odbyły się w dniach od 16 do 30 kwietnia 1939 r. Niestety wybuch wojny przeszkodził w obliczeniu wyników tych zawodów, a także w decyzji co do przyznania pucharu przechodniego, zdobytego dwukrotnie przez Wileński Klub Krótkofalowców.

3.9.5. Udział w badaniach propagacji fal krótkich

W czasie zaćmienia słońca w listopadzie 1928 r. przeprowadzono interesujące próby zachowania się fal krótkich (31, 35 i 44-46 m) na trasie Lwów - Wilno. We Lwowie nadawała stacja TPAR, w Wilnie TPBP. Wyniki ogłoszono drukiem.

Francuskie Ministerstwo Powietrza, z którym w Polsce współpracował Instytut Radiotechniczny, prowadziło stale badania nad rozchodzeniem się fal krótkich. Do 24 serii tych badań wciągnięto polskich krótkofalowców. Dwie stacje francuskie nadawały codziennie na 3 częstotliwościach o z góry ustalonych porach, w ciągu lat 1932 i 1933.

Polscy *hams* słuchali tych nadawań i wysyłali co tydzień wyniki swych obserwacji na specjalnych formularzach. W lutym i marcu 1932 r. „American Radio Relay League” zorganizowała ogólnoświatowe „próby słyszalności”. W Stanach Zjednoczonych wprowadzono „godziny milczenia”, w czasie których wolno było tylko słuchać. Nadeszło kilkanaście tysięcy sprawozdań z 70 państw, zawierających niesłychanie cenny materiał do opracowania. W krajach pozaeuropejskich zanotowano w ramach prób odbiór (czasem wielokrotny) 10 stacji polskich, w Europie natomiast odbierano 45 stacji SP.

W „Krótkofalowcu Polskim” nr 8 z 1933 r. ogłoszono pierwsze wyniki z udziału krótkofalowców w 24 serii badań fal krótkich, zorganizowanych przez francuskie Ministerstwo Powietrza (Instytut Meteorologiczny). Po Francji, Polska dała największą ilość obserwacji. Wyniki tej serii badań były następnie ogłoszone w dalszych numerach „Krótkofalowca Polskiego”, a więc w 9/1933 r. itd. W 1934 r. nadal publikuje się te wyniki i okazuje się, że wciąż udział naszych krótkofalowców jest bardzo duży.

Dla badania propagacji w paśmie 7 MHz, stacja klubowa Lwowskiego Klubu Krótkofalowców (SP1LK) prowadziła w dniach od 1 do 30 maja 1935 r. codziennie o określonych porach (20 razy na dobę po 3 minuty) nadawania telegrafią na stałej mocy i z podawaniem grupy kontrolnej. Zebrano pokaźny i cenny materiał obserwacyjny.

Dalsze próby, mające na celu poznanie warunków propagacji na 7 MHz w lecie, powierzył Zarząd Główny PZK Polskiemu Klubowi Radio Nadawców. Jako stacji nadawczej użyto SP1AU, który w okresie od 8 sierpnia do 9 września 1935 r. pracował ogółem 15 razy po 10, 20 lub 30 minut (w różnych porach dnia) według z góry podanego harmonogramu.

Od 1 listopada 1935 r. kolejne nadawania dla badań propagacji przejął Bydgoski Klub Krótkofalowców. Używano w dzień pasma 7 MHz, w nocy 3,5 MHz. Nadawania trwały do końca roku, a obejmowały sumarycznie pracę po 2 godziny na dobę. Kilku krótkofalowców z BKK podzieliło się dyżurami przy nadajniku.

8 stycznia 1938 r. Harcerski Ośrodek we Włodzimierzu zorganizował badania wpływu zaćmienia księżyca na rozchodzenie się fal

pasma 7 MHz. Badania dały rezultat negatywny. Tenże sam ośrodek dokonał 19 czerwca 1936 r. obserwacji wpływu zaćmienia słońca na propagację. Użyto 2 stacji dla równoczesnego odbioru fal pasma 7 i 14 MHz. Rezultaty nie były jednoznaczne, ale tłumaczono to zbyt wczesną porą, w której zaćmienie wystąpiło w Polsce (od godz. 03.30 do 05.10). W każdym razie dał się zauważyć znacznie lepszy odbiór stacji radzieckich w stosunku do dnia poprzedniego o tej samej porze.

Od 1 października 1936 r. Polski Związek Krótkofalowców przystąpił do badania martwych stref na wszystkich pasmach amatorskich. Była to właściwie w pewnej mierze kontynuacja prac, dawniej już zapoczątkowanych, o których w skrócie pisaliśmy poprzednio.

3.9.6. Udział w ćwiczeniach OPL

Oddział Krakowskiego Klubu Krótkofalowców w Trzebini już w jesieni 1935 r. współpracował z Powiatowym Związkiem Straży Pożarnych w Chrzanowie. Ćwiczenia odbywały się z myślą o użyciu krótkofalowców dla celów OPL.

W 1939 r. odbywały się w wielu miastach Polski szeroko zakrojone ćwiczenia OPL. Brały w nich udział niektóre kluby krótkofalowe. Niewątpliwie największym sukcesem zakończył się eksperyment z wciągnięciem krótkofalowców do akcji we Lwowie i Wilnie.

Ćwiczenia we Lwowie odbyły się w dniach od 13 do 15 lutego 1939 r. Lwowski Klub Krótkofalowców zainstalował w ciągu kilku godzin 13 stacji w żądanych miejscach. Były one czynne bez przerwy po 24 godz. na dobę i obsługiwane w związku z tym przez 37 operatorów. Ponadto czternasta stacja działała w Korpusie Kadetów, z własnym zespołem zmieniających się operatorów. We wskazanym zaś klubowi autobusie miejskiej komunikacji zainstalowano przenośną stację nadawczo-odbiorczą typu standardowego produkcyjnego laboratorium LKK, łącznie z drugim takim aparatem jako rezerwowym.

Miarą sprawności operatorów w stworzonej w powyższy sposób sieci OPL niech będzie fakt, że stacja centralna ćwiczeń (SP1BP) nawiązała 11 kolejnych łączności z 11 głównymi stacjami sieci w sumarycznym czasie

10 minut, z tym że 3 z tych łączności odbywały się wyłącznie na telegrafii. Równolegle prowadzone połączenia telefoniczne (drutowe) wymagały dla tych samych tekstów meldunków i ich potwierdzenia aż j e d n e j g o d z i n y czasu.

Akcja Lwowskiego Klubu Krótkofalowców odbiła się szerokim echem w prasie całej Polski.

W Wilnie ćwiczenia OPL miały miejsce w dniach od 14 do 17 marca 1939 r. Wileński Klub Krótkofalowców zainstalował stację klubową w lokalu komendy głównej OPL, pozostałe zaś stacje, użyte do akcji, pracowały ze swych domowych QTH. Służba na stacjach była ciągła i brało w niej udział 15 operatorów. Również i tu krótkofalowcy wykazali bardzo wysoką sprawność, a łączność bezdrutowa okazała się znacznie szybsza i pewniejsza, niż drutowa.

Organizatorzy ćwiczeń OPL byli zaskoczeni nie tylko niespodziewaną przydatnością krótkofalowców w tego rodzaju akcji i wyższością amatorskiej łączności bezdrutowej, lecz i faktem możliwości zmontowania całej sieci bez żadnych przygotowań czy prób wstępnych. Ponadto podziwiano niezawodność użytych w akcji amatorskich aparatów nadawczo-odbiorczych.

3.10. PRACE NA POLU UKF

Jakkolwiek teoretyczne zainteresowanie polskich krótkofalowców falami ultrakrótkimi sięgało czasów, gdy w prasie ukazały się pierwsze artykuły na ten temat, to jednak praktyczne próby o znaczeniu a m a t o r - s k i m datują się dopiero od 1929 r. Używano częstotliwości rzędu od 50 do 100 MHz i bardzo prymitywnych układów nadawczych, zrazu bez anten. Szybko okazało się, że nawet na 100 MHz trudności techniczne nie są zbyt duże i ruch UKF zaczął się rozwijać. W lutowym numerze „Krótkofalowca Polskiego” w 1929 r. ukazał się pierwszy artykuł o praktyce budowy aparatów UKF, wówczas (wobec braku zdefiniowanych pasm UKF dla amatorów) dla fal około 3 m (100 MHz). Odtąd artykuły takie były kontynuowane.

Również „Radio-Amator Polski” zamieścił w latach 1929 i 1930 kilka popularnych artykułów, wprowadzających naszych radioamatorów

w nową dla nich dziedzinę fal ultrakrótkich, aż do mikrofal włącznie.

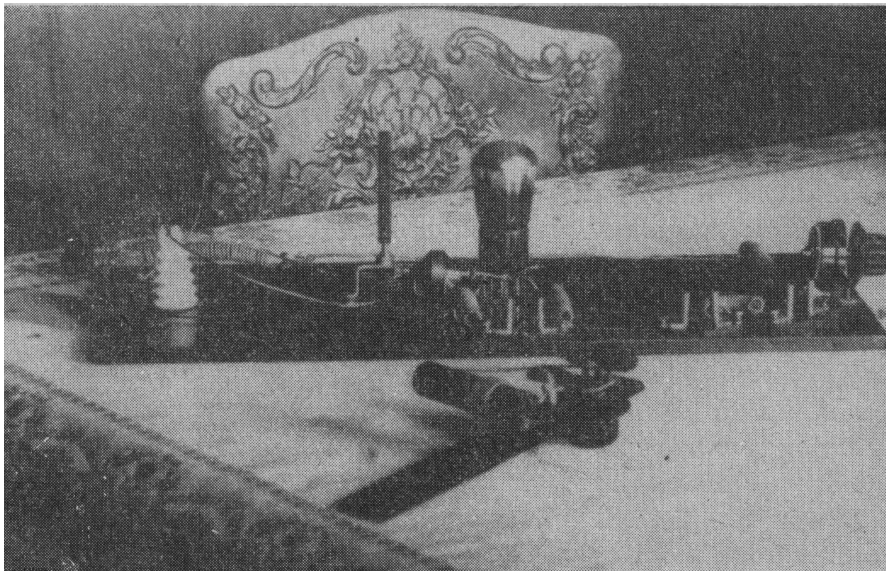
W 1929 r. prowadził doświadczenia na UKF (fale rzędu 4 do 6 m) SP3MN z Wilna.

Gdy doszło do ekspedycji Lwowskiego Klubu Krótkofalowców na Howerlę w 1930 r. (patrz rozdz. 3.9.2.), opracowane były już bardziej dojrzałe rozwiązania, transceivery i dobre odbiorniki superreakcyjne. Nauczono się też sprzęgać anteny z cewką odbiornika i nadajnika, najczęściej systemem AOG. Oczywiście były to jeszcze zwykłe długie anteny typu „T” czy „L”, używane do fal krótkich. Stosowano je tylko wtedy, gdy chodziło o większe odległości, bo do kilku km cewka obwodu strojonego, o dość dużej średnicy (1 zwój) i z reguły nie ekranowana, działała sama zupełnie dobrze jako antena.

Dla orientacji Czytelników podajemy, że na polu UKF nie byliśmy bardzo opóźnieni w stosunku do innych krajów. Wprawdzie za granicą pierwsze próby amatorskie na 56 MHz miały miejsce już w 1924 r., ale za to nadawania w paśmie 3 m rozpoczęto np. we Francji dopiero w 1927 r. (dwa lata wcześniej niż w Polsce), a w Stanach Zjednoczonych AP amatorzy uzyskali prawo pracy na częstotliwościach powyżej 110 MHz w 1934 r., gdy u nas stosowaliśmy je już w czasie ekspedycji na Howerlę. Pierwsze „beamy” dla 56 MHz zastosowali zagraniczni nadawcy w 1934 r., a w Polsce w 1936 r. były już w użyciu „long Yagi” w paśmie 430 MHz.

O rezultatach ekspedycji na Howerlę, która bardzo spopularyzowała pracę na UKF, zwłaszcza na 100÷150 MHz, mówiliśmy już poprzednio. Cóż przyniosły następne lata? Przede wszystkim zaczęto przechodzić na oficjalnie przydzielony amatorom pas 56 MHz. Rozpowszechniły się też falomierze absorpcyjne dla 56 MHz. Trudno bowiem było, nawet w mieszkaniu, rozpinąć każdorazowo do pomiaru długości fali linie Lechera. Służyła ona odtąd najwyżej do cechowania falomierza.

Na 56 MHz stosować można było, praktycznie biorąc, wszystkie typy lamp odbiorczych, jakkolwiek największym powodzeniem w generatorach UKF cieszyły się lampy serii 4-woltowej w rodzaju A414, A415, B409 i RE134, oscylujące aż do 150 MHz. Później przyszła kolej na beznóżkowe lampy serii „K” (2 V), zaś do większej mocy zaczęto nieśmiało wprowadzać lampę Philipsa TC03/5.



Jeden z pierwszych transceiverów jednolampowych dla pasma 56 MHz

W 1931 r. krótkofalowcy z KKK: inż. M. Kibiński i Z. Włodek (SP3OI) robili liczne próby w terenie na fali 4,25 m. Uzyskano maksymalny zasięg 12,5 km przy użyciu po stronie nadawczej mocy 2 W input i dipola półfalowego, a po stronie odbiorczej odbiornika superreakcyjnego.

W lutym 1932 r. ukazuje się w „Krótkofalowcu Polskim” schemat nadajnika dla pasma 56 MHz, w przeciwsobnym układzie TPDFG. Był to duży krok naprzód, zwłaszcza z punktu widzenia stałości fali wciąż jeszcze samowzbudnych układów.

W 1933 r. pierwszy raz polscy krótkofalowcy zainteresowali się układami Barkhausena do wytwarzania fal decymetrowych, w dół aż do 15 cm włącznie.

W numerze styczniowym „Krótkofalowca Polskiego” w roku 1934 mowa już jest o stosowaniu magnetronów do wytwarzania fal o długości około 1 m.

W 1934 r. krótkofalowcy z Szamotuł zmontowali nadajniki i odbiorniki dla pasma 56 MHz.

W numerze 6/1936 „Krótkofalowca Polskiego” znajduje się pierwszy opis nadajnika i odbiorników konwencjonalnych, dla fal decymetrowych, do poniżej 0,5 m włącznie. W tymże numerze znajdujemy pierwszą wzmiankę o radarze (UHF), dla wykrywania samolotów i określania ich położenia.

Rok 1936 przyniósł opracowanie przez zespół krótkofalców klubu sportowego „Surma”, należącego do Poznańskiego Klubu Krótkofalców, pierwszego przenośnego amatorskiego radiotelefonu UKF. Układ tego aparatu, choć bardzo prosty, miał już pewne cechy nowoczesności. Używano go do łączności w paśmie 56 MHz.

W tym czasie nadeszły do Polski lampy żołądziowe („acorny”) i na nich udało się łatwo zejść poniżej 1 metra. SP1AR ze Lwowa skonstruował, również w 1936 r. dwa transceivery dwupasmowe: dla 56 i 430 MHz. W części 430 MHz pracowały lampy 955. Wbudowane wewnątrz suche baterie anodowe i żarzenia, wbudowany do płyty czołowej mikrofon, wmontowane na aparacie (ale odejmowalne) antenki pionowe osobno dla 56 i 430 MHz, pod pudłem transceivera wmontowany wkład gwintowany dla umocowania całości w razie potrzeby na statywie fotograficznym - oto główne cechy tych transceiverów. Do jednego z nich dorobiona została antena reflektorowa 7-elementowa (long Yagi) o polaryzacji pionowej, łatwo odejmowana przy transporcie. Dawała znaczny zysk tak przy odbiorze, jak przy nadawaniu.

Na aparatach tych SP1AR przeprowadził w lecie 1936 r. pierwsze w Polsce QSO na 430 MHz.

SP1AR ze Lwowa z początkiem 1937 r. pracował już regularnie na nadajniku dużej mocy UKF. Miał szereg QSO na 57 MHz, przy inpuście 140 W.

W 1937 r. pasmo 56 MHz staje się coraz popularniejsze w wielu klubach na terenie kraju.

W lipcu 1937 r. przeprowadzono pierwsze w Polsce próby łączności szybowiec - ziemia. Ich organizatorem był PL963 (ex SP3FB), drugim operatorem zaś PL363 (późniejszy SP1WU). Użyto częstotliwości 50 MHz, nadajnika o mocy 1 W na szybowcu, a 2 W na ziemi. Oba odbiorniki były superreakcyjne. Próby udały się w 100%.

2 września 1937 r. miała miejsce pierwsza w Polsce udana próba międzymiastowa na 56 MHz, bez widzialności bezpośredniej, na trasie Lwów-Błażów (około 80 km). Użyto z obu stron reflektorów 2-elementowych, obrotowych o polaryzacji pionowej. Na podstawie dokładnych map stwierdzono, że prosta łącząca obie anteny przebiegała na części trasy liczącej 32 km, pod ziemią, aż do głębokości 46 m. W próbach tych z jednej strony brał udział SP1AR, a z drugiej SP1MJ, przy współpracy SP1ED, SP1FL, SP1FP, PL363 i PL963.

We wrześniu 1937 r. przeprowadzono również udane QSO na UKF między samolotem a stacją naziemną. Operatorami byli PL963 (ex SP3FB) i SP1FL.

W lecie 1937 r. sekcja krótkofalowców KS „Surma” w Poznaniu prowadzi dalsze próby terenowe na UKF, będące kontynuacją prac zapoczątkowanych w 1936 r. Poza tym wspominaliśmy już w rozdziale 3.8. o ekspedycji tejże sekcji w Tatry w roku 1937.

W 1937 roku ruch ultrakrótkofalowy rozwija się też w Łódzkim Klubie Radio Nadawców. Rezultatem tego są eksponaty w dziale UKF na wystawie, w której brał udział ŁKRN w 1938 roku (29. I do 14. II), o czym pisaliśmy w rozdziale 3.9.3.

W 1938 r. wśród naszych UKF-owców wciąż jeszcze króluje odbiornik superreakcyjny, co prawda często unowocześniony (oddzielny oscylator superreakcji, wzmacniacz małej częstotliwości).

W 1938 r. wprowadzono wzmacniacze wielkiej częstotliwości z pentodą żołądziową 954 na UKF. Równocześnie powstały pierwsze odbiorniki UKF w całkowicie metalowej obudowie i z metalowymi ekranami. Dzięki nadesłanemu z Ameryki nowoczesnemu sprzętowi miniaturowemu UKF, poziom techniczny budowanych układów bardzo się podwyższył.

W 1939 r. nadchodzą triody większej mocy dla fal decymetrowych (WE316A).

W marcu 1939 r. laboratorium Lwowskiego Klubu Krótkofalowców opracowało dwa typy transceiverów dla pasma 56 MHz: popularny i droższy o większej mocy. Oba na lampach serii 2 V.